WIELKOPOLSKI DZIENNIK LUDOWY

CENA NUMERU 5 ZŁ.

ROK I, Nr 113
PIĄTEK
5 listopada 1948 roku
Wsch. sł. 6.39, zach. 16.03

PIERWSZE PISMO CODZIENNE CHŁOPÓW

Truman ponownie prezydentem USA

Przygnębienie w obozie republikanów

Devey uznał się za zwyciężonego

Opublikowane do godz. 22 wyniki wtorkowych wyborów w Stanach Zjednoczonych potwierdzają ponad wszelką wątpliwość, że prezydent Truman pozostanie w Białym Domu na okres następnych 4 lat. Ostateczne rozmiary jego zwycięstwa nie są jednak na razie znane.

Na partię demokratyczną, której kandydatem jest Truman, padło według dotychczasowych obliczeń w 44 stanach na 48 — 20.308.873 głosy. Truman wysunął się na czoło w 28 stanach, które wybierają 304 elektorów na ogólną liczbę 531.

Na partię republikańską, z której ramienia kandyduje Devey, padło 18.700.581 głosów. Partia republikańska prowadzi w 16 stanach, dysponujących 189 głosami elektorów.

Partia postępowa Wallace'a zdobyła 953.674 głosy.

Kandydat rebelianckiej grupy demokratów południowych Thurmond uzyskał 750.718 głosów, otrzymując większość w 4 stanach, wybierających 28 elektorów.

Wyniki wyborów do Izby Reprezentantów i do Senatu również świadczą o zwycięstwie partii demokratycznej.

Według prowizorycznych obliczeń, partia demokratyczna dysponować będzie w Izbie Reprezentantów 246 mandatami przy wymaganej większości 218, partia republikańska — 188, partia pracy — 1 mandatem.

W Senacie, do którego odbyły się wybory uzupełniające 32 senatorów, partia demokratyczna, zdobywając 20 nowych mandatów, posiadać będzie 54 miejsca, podczas gdy republikanie mieć będą zaledwie 42 przy wymaganej większości — 49.

Według przybliżonych obliczeń, w wyborach brało udział około 50 milionów wyborców na 95 milionów uprawnionych do głosowania. Frekwencja wyborcza była więc niska.

Republikanie nie ukrywają swojego rozczarowania i niektórzy przyznają, że Truman miał rację wyśmiewając się z wyników badań przeprowadzanych przez rozmaite instytuty w rodzaju Gallupa.

Gdy Thomas Devey dowiedział się o swej przegranej w stanach Ohio i Illinois, złożył o godz. 16.15 oświadczenie, przyznające zwycięstwo Trumanowi. Komunikat Deveya wywarł wielkie wrażenie w całych Stanach Zjednoczonych.

DRUGI ETAP

współzawodnictwa pracy na wsi

1 listopada rozpoczął się drugi etap młodzieżowego współzawodnictwa pracy na wsi. Powołano nowy Centralny Komitet, w skład którego wchodzą przedstawiciele Związku Samopomocy Chłopskiej, Przysposobienia Rolniczego, „Służby Polsce", Związku Zawodowego Pracowników i Robotników Rolnych oraz Wydziału Powszechnej Oświaty Rolniczej Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych.

Pierwszy etap wykazał, że młodzieżowe współzawodnictwo pracy jest słuszną i — co ważniejsze — pożyteczną drogą rozwoju gospodarki i kultury na wsi. Młodzież wiejska uzyskała dobre wyniki w likwidowaniu odłogów, pomocy sąsiedzkiej, pomocniczych pracach rolnych, w akcji świetlicowej, budowie domów ludowych i boisk sportowych.

Program drugiego etapu jest znacznie szerszy. Przewiduje: ostateczną likwidację odłogów, pomoc sąsiedzką, regulację mniejszych rzek i strumyków, wyszkolenie maszynowe, tępienie chwastów, zakładanie stosów kompostowych, walkę z analfabetyzmem, udział młodzieży w szkołach rolniczych, akcję samokształceniową, prowadzenie bibliotek i świetlic, budowę domów ludowych, higienę i zdrowie na wsi, akcję spółdzielczą (udział w organizowaniu spółdzielni przemysłu ludowego itp.) oraz sport i rozrywkę (zakładanie boisk sportowych, zwiększanie ilości ludowych zespołów sportowych, organizowanie zawodów itd.).

Program bogaty. Nieodzownym jednakże warunkiem jego wykonania jest umasowienie współzawodnictwa pracy na wsi, podejmowanego obecnie w drugim etapie przez młodzież. A umasowienie to można będzie osiągnąć jedynie wówczas, gdy do współzawodnictwa stanie młodzież biedniacka, synowie mało- i średniorolnych chłopów pracujący zarówno w gospodarstwach swoich rodziców lub swoich własnych, jak przede wszystkim w majątkach państwowych.

Przystąpiono już do organizowania powiatowych i gminnych komitetów młodzieżowego współzawodnictwa pracy na wsi we wszystkich województwach.

Z satysfakcją notujemy fakt, że o ile na przykład w woj. krakowskim w pierwszym etapie tej akcji wzięły udział tylko 3 powiaty z 11-tu zaledwie gromadami, to obecnie przystąpiła do niej młodzież wiejska zrzeszona w kołach Związku Młodzieży Polskiej we wszystkich prawie gromadach. Trzeba dodać, że ideologiczne kierownictwo młodzieżowego współzawodnictwa pracy na wsi objął właśnie Związek Młodzieży Polskiej.

Młodzież biedniacka niewątpliwie dołoży wszelkich starań, aby skierować wieś na drogę postępu. Obecny jednak układ stosunków społeczno-gospodarczych na wsi nie pozwala na oczekiwanie w ramach tej akcji takich wyników, jakie można by było osiągnąć wówczas, gdyby jej uczestnicy rekrutowali się spośród członków gospodarstw zespołowych. Toteż można i należy przypuszczać, że drugi etap młodzieżowego wyścigu pracy na wsi obudzi szczególne ożywienie wśród młodzieży zatrudnionej w majątkach państwowych.

I tak na przykład — zespół Państwowych Nieruchomości Ziemskich Strzyżno (Pomorze Zachodnie), w skład którego wchodzi ok. 60% młodzieży zrzeszonej w kole ZMP, zobowiązał się wykonać przedterminowo prace jesienne i zimowe. Wykona je na pewno. Młodzież biedniacka, synowie mało- i średniorolnych chłopów, w drugim etapie współzawodnictwa pracy pokaże, jak wiele można zdziałać na wsi wspólnym wysiłkiem i w jakim stopniu inicjatywa wychodząca z samej wsi potrafi poprawić i ułatwić życie chłopa.

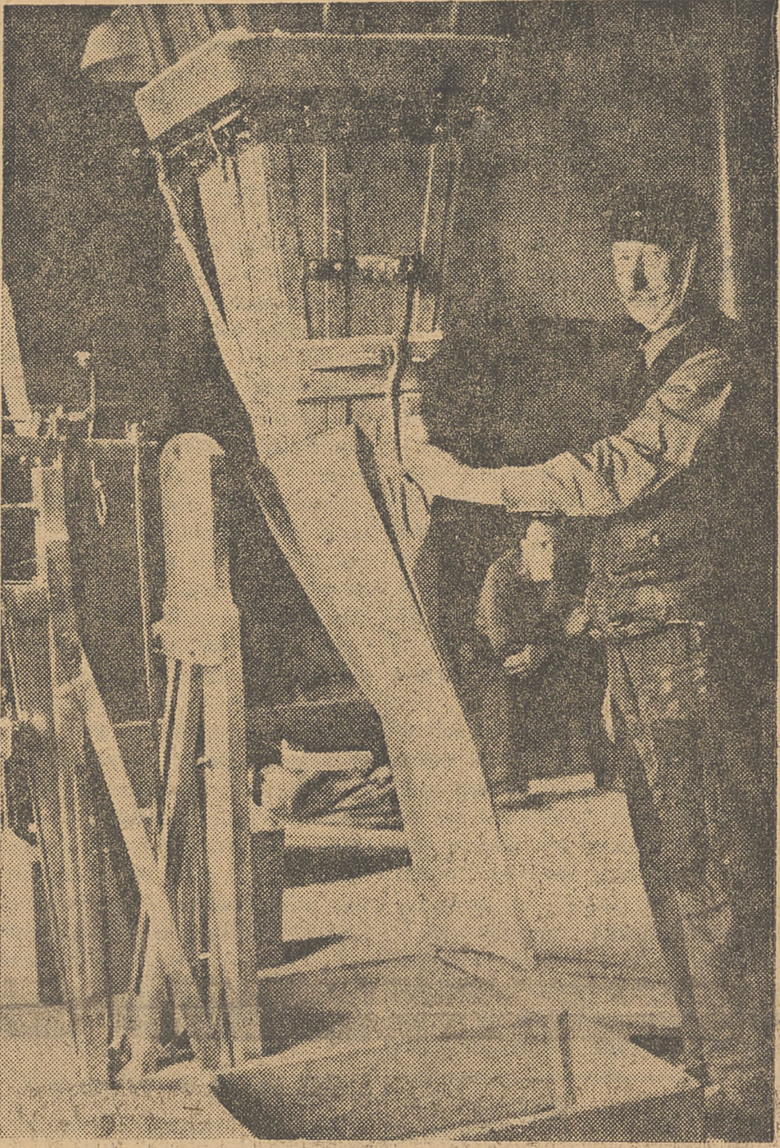
J. GŁOGOWSKI

Wyjazd

delegacji niemieckiej

na uroczystości moskiewskie

Na uroczystości 31 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej udała się do Moskwy **delegacja niemieckich przywódców politycznych i związkowych.** Delegacja liczy 19 osób.



Cukrownia Ciechanów pracuje pełną parą. Zdjęcie przedstawia ważenie gotowego już cukru.

Pomimo represji rządu

strajk we Francji trwa

Federacja Zw. Zawodowych Górników ogłasza komunikat, stwierdzający, że mimo nacisku sił represji uruchomionych przez rząd, akcja strajkowa trwa równie intensywnie jak w pierwszych dniach.

W północnym zagłębiu węglowym oczekiwana jest dalsza akcja policji zmierzająca do obsadzenia 15 ostatnich kopalń. Koła związkowe dementują kategorycznie rozsiewane przez prasę rządową wiadomości o przystąpieniu do pracy większej ilości górników i o rzekomym wydobyciu w ubiegły wtorek 30 tysięcy ton węgla.

Robotnicy portowi odmawiają w dalszym ciągu wyładowywania statków z węglem.

Rząd Kuomintangu podał się do dymisji

Wojska Czang-Kai-Szeka cofają się na wszystkich frontach

Kryzys rządowy związany z katastrofalnymi klęskami wojsk kuomintangowskich na froncie w Mandżurii i w Chinach północnych pogłębia się. Cały rząd chiński z premierem Wong Wen na czele podał się do dymisji.

Ludowe wojska chińskie, kontynuując swój marsz w północnych Chinach, przypuściły szturm do oblężonego miasta Taiyuan, znajdującego się 430 km na południowy zachód od Pekinu.

Taiyuan jest ważną węzłową stacją kolejową i pozycją kluczową w Chinach północnych.

Druga armia chińskich wojsk ludowych rozwinęła ofensywę na Hsuchow, znajdujące się 320 km na północny zachód od Nankinu.

Wojska Kuomintangu ewakuowały Jingkou i cofają się w kierunku Shanhai-Kuan. Chińskie wojska ludowe opanowały linię kolejową w rejonie Chintsian-Hulatoi i zajęły miasto Hing-Czeng, 30 km na południe od Hulutao.

Wojska kuomintangowskie w popłochu wycofują się z resztek terytorium Mandżurii.

Z chińskiego frontu północno-wschodniego rozpoczęto ewakuację resztek oddziałów nacjonalistycznych. Prowincja Liaotung stanowiła ostatnie oparcie wojsk Czang-Kai-Szeka w północno-wschodnich Chinach. Miasto portowe Liaotung leży niecałe 200 km na północny zachód od Portu Arthura.

Korytarz pomiędzy Mukdenem a Yingkow, szerokości 70 km, został przecięty przez wojska chińskiej armii ludowej, zbliżające się w szybkim marszu do portów morskich w Mandżurii. W ten sposób odcięto wszelkie możliwości komunikacji lądowej dla wojsk nacjonalistycznych pomiędzy Pejpingiem a ostatnimi utrzymywanymi jeszcze w Mandżurii pozycjami.

Pogłoski

o ustąpieniu Marshalla

Podobno sekretarz stanu Stanów Zjedn. Marshall miał oświadczyć, że ustąpi ze swego stanowiska bez względu na wynik wyborów.

APEL GORNIKOW

kopalni Zabrze

zatacza coraz szersze kręgi

W Mościcach odbyło się manifestacyjne zebranie 3 tysięcy robotników załogi Państw. Fabryki Związków Azotowych. Po przemówieniach nawiązujących do inicjatywy górników kopalni Zabrze, postanowiono osiągnąć na dzień zjednoczenia partii robotniczych 108 proc. rekordowej produkcji przedwojennej z r. 1937 — 38, produkując ponad plan około 70 tys. ton saletrzaku wartości ok. 150 mil. złotych, uruchomić przedterminowo produkcję wosków sztucznych, potrzebnych dla górnictwa. Do współzawodnictwa pracy postanowiono wezwać fabrykę w Chorzowie.

Na szerokim świecie

Po wyborach w USA

Wybory nowego prezydenta Stanów Zjednoczonych niewątpliwie przedstawiają wydarzenie na miarę światową, niemniej jednak trudno by było doszukać się w wydarzeniu tym momentów sensacyjnych. Sensacyjność rozumiemy tu w znaczeniu możliwości zmiany dotychczasowej polityki, czy to w dziedzinie wewnętrznej, czy to w dziedzinie zagranicznej.

Obaj kandydaci — Truman i Dewey (kandydatura Wallace'a w ostatnich wyborach miała znikome szanse) toczyli ze sobą walkę bynajmniej nie na płaszczyźnie ideologicznej. Z całą pewnością można było założyć, że w razie swego zwycięstwa republikanie będą kontynuowali w swej polityce linię Marshalla, zwłaszcza że z tradycyjnym izolacjonizmem partia republikańska dawno już zerwała.

Za granicami USA uświadamiano sobie to dokładnie. Dlatego po wyniku wyborów nikt niczego się tam nie spodziewał, ani oczekiwał.

Powiedzieliśmy, że pomiędzy amerykańskimi obu partiami reakcyjnymi nie ma żadnych uchwytnych różnic ideologicznych. Tyle, że za każdym z kandydatów tych partii, stoi inna grupa wielkich kapitalistów, które wszak z sobą również rywalizują i staczają w ukryciu boje.

Z punktu jednak widzenia interesów człowieka pracy było rzeczą raczej obojętną, która z tych grup kapitalistycznych odniesie zwycięstwo. I w jednym i w drugim wypadku w sytuacji życiowej robotnika nic się nie zmieni, tak samo będzie wyzyskiwany jak dotychczas.

Jednak ostatnie wybory prezydenta w USA w pewnym niezmiernie ważnym szczególe różnią się od poprzednich. Tym szczegółem jest fakt, że w roku 1948 po raz pierwszy w historii został przełamany tradycyjny monopol dwóch partii, które dzierżyły w swym ręku wszystkie elementy życia politycznego w USA.

Po raz pierwszy w historii USA stanął w szranki wyborcze kandydat partii postępowej. Niech nie osiągnął zwycięstwa, na to sam Wallace zresztą nie liczył. Ordynacja wyborcza Stanów Zjednoczonych ze swym brakiem bezpośredniości i proporcjonalności w wyborach jest tak skonstruowana, że zwraca swe ostrze przeciwko możliwości zakładania nowych partii, co praktycznie na swej skórze odczuć musiała partia postępowa. Stanowiła ona zresztą novum na gruncie amerykańskim, novum, do którego masy muszą jeszcze się przyzwyczaić, a na to potrzeba czasu.

Ale sam fakt narodzenia się w warunkach amerykańskich nowej partii, będącej przeciwwagą reakcyjnym, dotychczas istniejącym, jest wysoce dodatni i brzemienny w następstwa.

Przed partią postępową otwierają się szerokie perspektywy przy przyszłych wyborach prezydenta w roku 1952, a i teraz będzie ona miała okazję do zamanifestowania swej postawy przez wybranych przedstawicieli do ciał ustawodawczych.

Wiemy, że w partii postępowej ścierają się różnorodne kierunki, że nie ma ona jeszcze skrystalizowanego programu społecznego. Istnieje jednak jeden zasadniczy motyw, który w sposób jaskrawy i zdecydowany różni ją od partii reakcyjnych. Jest to stanowisko w sprawach stosunków międzynarodowych. Partia Wallace'a przeciwstawia się wszelkiej awanturniczości, żąda uczciwej współpracy z innymi mocarstwami, ze Związkiem Radzieckim na czele, w imię zespolenia i utrwalenia pokoju światowego. Stanowi to jej największy walor.

Natomiast wynik wyborów jeśli chodzi o osobę kandydata wypadł ze wszech miar sensacyjnie.

Opinia powszechna nie tylko w Stanach Zjednoczonych, ale i na całym świecie była nastawiona na zwycięstwo Dewey'a. Miało być ono niemal „murowane".

I ku zdumieniu ogólnemu wygrał Truman. W sprawowaniu swych rządów będzie miał o tyle ułatwione zadanie, że wybory zarówno do Izby Reprezentantów, jak i do Senatu dały większość również demokratom.

W tej chwili nie dysponujemy jeszcze dostateczną ilością materiałów, które by pozwoliły na dokładne przeanalizowanie powodów tego nieoczekiwanego zwycięstwa partii demokratycznej. Nie ulega, zdaje się, wątpliwości, że wyborcy amerykańscy wybrali Trumana jako człowieka, któremu bliższe są, ich zdaniem, ideały Roosevelta, niż jego rywalowi — Dewey'owi. Łudzili się, być może również tym, że Truman będzie mniej uległy wpływom Wall-Street.

W dziejach Ameryki jest to wypadek rzadki, aby przez dwie kadencje pod rząd sprawował swój urząd prezydent z tej samej partii. To jest przeciwne tradycji.

A więc powolny zmierzch różnych tradycji w USA? Oby złych...

J. W.

Wojskowa Administracja Stanów Zjednoczonych w Niemczech powzięła decyzję utworzenia z grona byłych oficerów armii hitlerowskiej „legionu amerykańsko-niemieckiego" pod dowództwem amerykańskim.



Związek dolara i swastyki

Wspólne posiedzenie KC PPR i CKW PPS

W środę, 3 listopada br. odbyło się w Warszawie wspólne posiedzenie KC PPR, CKW PPS i zaproszonych działaczy obu partii.

Przemówienia, poświęcone akcji przygotowawczej do Kongresu Zjednoczeniowego obydwu partii robotniczych, wygłosili: generalny sekretarz KC PPR Bolesław Bierut oraz generalny sekretarz CKW PPS Józef Cyrankiewicz.

Następnie jednomyślnie uchwalono zwołać Kongres Zjednoczeniowy obydwu partii do Warszawy na dzień 8 grudnia br. Obrady Kongresu potrwają około 5 dni tj. do 13 grudnia br.

Na posiedzeniu ustalono porządek dzienny Kongresu Zjednoczeniowego.

Plan siewów jesiennych wykonano w ZSRR w 100,6 proc.

Według oficjalnych danych, kołchozy i gospodarstwa chłopskie wykonały plan siewów jesiennych w 100,6 proc. Obszar zasiewów pszenicy i żyta powiększył się w porównaniu z rokiem ubiegłym o 2,5 miliona hektarów. Szczególnie wzrosły zasiewy pszenicy.

Skandaliczne nadużycia podatkowe bogaczy wiejskich na Żuławach

Komisja lustracyjna gdańskiego starostwa pow. stwierdziła w gm. Kałdowo na Żuławach skandaliczne nadużycia podatkowe bogaczy wiejskich. Z 260 płatników podatku gruntowego 130 złożyło podanie o przyznanie ulg w ogólnej wysokości dochodzącej do 3 i pół miliona złotych. Władze gminne opanowane przez bogaczy nie obniżyły wymiaru najbiedniejszym małorolnym, ale przeciwnie tylko „swoim dobrym kumom" jak np. przewodniczącemu GRN Golińskiemu, jego przyjaciółce Jasińskiej i Adamowi Myszkowskiemu, gospodarującemu na 75 ha żyznej gleby żuławskiej, zatrudniającemu 17 robotników. Przyznawane ulgi wynoszą od 50 do 100 proc. wymiaru.

Komisja lustracyjna unieważniła przyznane w gronie przyjaciół ulgi, obniżając natomiast wymiar biednym osadnikom, inwalidom wojennym i wdowom. Wójta gminy Szymona Klapę, Golińskiego, delegata społ. i instr. rol. gm. Zawilskiego, sołtysa gromady Kwiatowo — Borowskiego oraz korzystających z kumotrowskich ulg osadzono w więzieniu.

Polska delegacja handlowa wyjechała do Albani

W dniu 3 bm. udała się do Tirany polska delegacja handlowa z wicedyrektorem departamentu planu i koordynacji w podsekretariacie stanu dla spraw handlu zagranicznego Min. Przemysłu i Handlu — M. Dichterem na czele.

Przewidziane jest zawarcie umowy handlowej z Albanią na okres jednego roku.

Dziennikarze protestują przeciw skazaniu Glezosa

Korespondenci zagraniczni, akredytowani w Warszawie, uchwalili w dniu 3 listopada rb. rezolucję, w której protestują przeciwko wyrokowi śmierci na Manelisa Glezosa, redaktora naczelnego pisma „Risos pastis", wydanego przez sąd wojskowy na skutek instrukcji rządu ateńskiego.

Tekst rezolucji przesłany został na ręce sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie, do Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy oraz do rządu ateńskiego.

Przemysł radziecki w przededniu 31 rocznicy Rewolucji Październikowej

We wszystkich zakładach przemysłowych Związku Radzieckiego wzmaga się tempo pracy. Robotnicy i pracownicy przemysłu radzieckiego chcą godnie powitać 31 rocznicę Rewolucji Październikowej. Zespoły robotnicze wielu przedsiębiorstw zobowiązały się zakończyć w przededniu tego święta realizację swych planów rocznych.

W Moskwie w ciągu ostatnich dni wykonały plany roczne takie wielkie zakłady przemysłowe jak „Dynamo", „Boriec", „Sierp i młot" i inne. Zakłady „Dynamo" w ciągu 9 miesięcy wyprodukowały o 23 proc. więcej sprzętu elektrotechnicznego aniżeli w ciągu całego roku ubiegłego.

Zakończyły także realizację planu rocznego słynne zakłady budowy maszyn „Krasnoje Sormo" w mieście Gorkim. Wyprodukowały one w roku bież. 4,5 razy więcej lokomotyw, aniżeli w r. ub. i zaoszczędziły 23 mil. rubli ponad plan.

Zakończyło realizację planu rocznego jedno z największych zjednoczeń węglowych w Zagłębiu Donieckim „Krasnoarmiejskugol".

Uralskie zakłady budowy wagonów kolejowych w Niżnim Tagilu wykonały swój plan roczny o 2 miesiące przed terminem. Zrealizowały też swe plany zakłady kijowskie: „Leninskaja Kuznica", „Krasnyj Ekskawator", „Ekonomajzer" i inne.

Za deprawowanie młodzieży sąd skazał ks. Żuchowskiego na 6 lat więzienia

W dniu 3 bm. Sąd Okręgowy w Warszawie rozpatrzył sprawę ks. Kazimierza Żuchowskiego, wychowawcy w zakładzie dla chłopców w Niepokalanowie, oskarżonego o zmuszanie do czynów nierządnych nieletnich, wychowanków Zakładu.

Rozprawa ze względu na swój specyficzny charakter toczyła się przy drzwiach zamkniętych.

Sąd po zamknięciu przewodu ogłosił wyrok skazujący Żuchowskiego na 6 lat więzienia, z zaliczeniem aresztu prewencyjnego.

Jako okoliczność wpływającą na stosunkowo niski wymiar kary, sąd uwzględnił szczere przyznanie się oskarżonego do winy.

—oOo—

Wystawa polskiej sztuki ludowej w Moskwie

Wystawa polskiej sztuki ludowej, otwarta w tych dniach w gmachu Akademii Sztuk Pięknych w Moskwie, cieszy się wielkim powodzeniem.

RADIO — TELEFON TELEGRAF

- Laslo Magashazy, były adiutant regenta Węgier, Horthy'ego, skazany został na dożywotnie więzienie z konfiskatą mienia i utratą praw obywatelskich.
- W Dniu Zadusznym, w sali pałacu Chaillot był wyświetlony dla delegatów zagr. i dziennikarzy akredytowanych przy ONZ, film polski „Ostatni etap".
- Polski tankowiec M/T „Rysy" powrócił do portu gdyńskiego, przywożąc większy ładunek tranu z Norwegii.
- Diu-En-Ha mianowany został ambasadorem Ludowej Republiki Koreańskiej w ZSRR.

»Dążąc do rozwoju naszej Polski nowej
Ochotnie nieśmy wkłady bez dąsów i zgrzytu
Przez Społeczny Fundusz Oszczędnościowy
Dojdziemy do szybkiego rolnictwa rozkwitu«

Władysław Kowalski

LISTY ZE WSI

Zacznijmy od listu **ob. BRUNONA JANKIEWICZA.** Oto ten list:

„Do
Marszałka Sejmu Ustawodawczego
ob. KOWALSKIEGO.

Jankiewicz Brunon, zamieszkały: Gębarzewo, pta Żydowo, woj. Poznańskie.

P R O Ś B A

Niniejszym podaje **zestaw gospodarski obciążonej.** Gospodarstwo moje składa się z 15 ha ziemi piaszczystej. **Inwentarza żywego nie posiadam, koń wypożyczony od matki i krowa.** Maszyn rolniczych nie posiadam. **Świnie pozdychały.** Własny koń zdechł 1947 r, Gospodarstwo objąłem w 1946 r. obszabrowane doszczętnie. **Zaczęliśmy gospodarkę w pustych ścianach.** Przekrój naszej gospodarki stanowi następującą formę. Pod. gruntowy 39.444 zł. S.F.O. 42.000 zł, Ubezpieczenie budowy od jednego pokoju i spiżarki 1.700 zł. Przymusowe ubezpieczenie piwnicy 500 zł. **Natomiast żadnego uwzględnienia ze strony Gminy.** Nawet odpowiedzi na wniesione podanie o odroczenie podatku. **Odpowiedź mi dał krótką referent podatkowy ob. Wojtczak, że mnie wyśle do obozu pracy.** Opieka nad Matką i Dzieckiem, Komisja Gminy Czerniejewo orzekła, że mi się nie należy na dzieci wyprawa porodowa, bo mam gospodarstwo, a ponieważ inni posiadają pełne gospodarstwo, po dwa konie. 4 krowy, oni otrzymali przydział — **dla mnie inna ustawa.** Takich przykładów możemy setkami załączyć i nikt nie przyjedzie zaglądnąć pod strzechę tego nędznego rolnika ,i zapytać o jego bolączki.

Przeto prosimy wejrzeć na to położenie i pomóc nam w wybrnięciu z tej sprawy".

Tak kończy się **list - prośba** ob. Brunona Jankiewicza z Gębarzewa. Umieszczam ten list w brzmieniu dosłownym tak, jak jest napisany, z błędami.

Jak widzimy ob. Jankiewicz posiada 15 ha ziemi, a więc spory kawał, 28 morgów. **Ale ta ziemia jest piaszczysta,** a kto uprawiał ziemię, ten wie, że **lepiej mieć 5 ha dobrej, niż 15 ha złej ziemi.** Bo na 15 ha jest dużo pracy i kosztów, a plon mały. Na 5 ha dobrej ziemi można się obejść bez konia, a na 15 ha bez konia obejść się nie można, a wiadomo, że utrzymanie konia dużo kosztuje. Na 15 ha przydałyby się nawet dwa konie.

Z listu nie można zrozumieć, czy i ta jedyna krowa też jest od matki pożyczona. Ale przypuśćmy, że jest własna. Po jednej krowie mleka na sprzedanie jest niewiele, a więc dochód z niej jest mały. Mało też jest nawozu pod kartofle. Świnie zdechły. Może są prosięta, ale te dopiero muszą urosnąć. Ziemia piaszczysta wymaga przynajmniej co drugi rok obornika, gdyż **inaczej rodzi „brata za brata".** Brak nawozu można zastąpić łubinem i to tylko pod żyto. Wtedy szmat tej ziemi nie daje dochodu, bo łubin trzeba zaorać przed dojrzeniem ziarna. Same nawozy sztuczne nie wystarczą na stałe, bo nie dają niezbędnej w glebie próchnicy.

Jeżeli list ob. Jankiewicza zawiera szczerą prawdę, to mimo posiadania tych 15 ha ziemi **ob. Jankiewicz jest w tej chwili biednym rolnikiem.** Jest ta jedna krowa i pożyczony koń, może są prosięta, może jest trochę kur, a może i nic więcej prócz krowy. Ob. Jankiewicza nie znam, a droga do Gniezna zbyt daleka, abym mógł to sprawdzić. Ale wiem jedno: jeśli ob. Jankiewicz napisał prawdę, to **w żaden sposób nie może on zapłacić 82 i pół tysiąca złotych,** nawet gdyby posiadał jakieś prosięta, kury czy cielę, o czym może nie pisze, a być może nic z tego rzeczywiście nie posiada. W takim razie te 82.000 zł wypada zapłacić zbożem. Na podatek i S.F.O. wypada sprzedać 41 korcy, zasiew około 16 korcy, koń powinien zjeść najmniej 16 korcy, rodzina również 10 korcy. Razem 77 korcy. Mam wątpliwości, czy ob. Jankiewicz zebrał 77 korcy zboża. Niewiele musi być kartofli na nawozie od 1 krowy.

Ale mniejsza o szczegółowy rachunek. Gospodarstwo to, jeśli ob. Jankiewicz pisze prawdę, może zapłaci w tym roku żądaną sumę, ale **będzie to tylko strata dla skarbu państwa.** Bo nie posiadając kapitału obrotowego oraz inwentarza, musi ono podupadać, a więc w następnych latach albo przejdzie w inne ręce, albo stanie się niezdolne do produkcji i **ziemia zalegnie odłogiem. A to w żadnym wypadku nie leży w interesie rządu i państwa.**

Toteż, jeśli tak jest, jak to opisał ob. Jankiewicz, to **komisja, która to obciążenie nałożyła, musi się składać chyba z martwych dusz.** Chodzi przecież o to, aby każdy płacił według zamożności. Ob. Jankiewicz jest stanowczo za ubogi na takie obciążenie.

**
*

Przejdziemy teraz do drugiego listu, nadesłanego przez obywatela **WOJCIECHA ADAMCZYKA** z powiatu rawsko-mazowieckiego. Brzmi on następująco:

„U Ż A L E N I E

Ob. Marszałku, dawny Kolego (chodziliśmy razem z ob. Adamczykiem do szkoły w Białej Rawskiej) chcę się parę słów przed wami pożalić, jak się u nas sprawy mają. Otóż **winien byłem jednemu przed wojną sumę, ostało trochę procentu, to jest 300 zł.** Procent był 3 i pół w stosunku miesięcznym, na to wystawiłem weksel, a że mu nie oddałem, bo miałem różne nieszczęścia jak spaliłem się w 1927 r. potem żona mi umarła, teraz znów się spaliłem, jak wiecie. **Ten pierwszy oddał weksel drugiemu i ten drugi zaskarżył mnie do sadu i sąd mi przysądził oddać 40.000 zł.** Podałem apelację a nie miałem na adwokata, bo mnie nie stać, a jego adwokat stawał wszędzie, bo się dzielili pieniędzmi. Po apelacji przysłał mi jego adwokat żebym wpłacił w jego kancelarii 40.000 zł sumy, procentu 55.000 zł i różnych kosztów tak, że razem 118.000 zł za te 300 zł przedwojenne. Takich rzeczy jest bardzo dużo. **Wierzyciele odżyli, idą do adwokatów, dzielą się z nimi i zdzierają z biednych ludzi wielkie sumy".**

Dalszego ciągu listu ob. Adamczyka nie umieszczam. Jest w dalszej treści listu ob. Adamczyka jedna słuszna uwaga: **wierzyciele siedzieli cicho i ktoś ich zmobilizował do ściągania długów.** Ktoś także ustalił cenę obecnego złotego w skali krajowej po 100 zł za jeden złoty przedwojenny.

Cała akcja wymierzona jest w mało- i średniorolnych chłopów zadłużonych, dzięki polityce sanacyjnej głównie w latach 1927/8 i 9. Zadłużenie dotyczyło 60 proc. gospodarstw. Lichwa procentowa sięgała do 10 proc. miesięcznie. Rząd sanacyjny zląkł się zlicytowania tak olbrzymiej ilości gospodarstw i w okresie krytycznym wprowadził moratorium, które przedłużyła wojna. **Obecnie obdziera się chłopów bijąc rykoszetem w Rząd Ludowy.** Ob. Adamczyk za niedopłacony lichwiarski procent ma zapłacić 118 tysięcy złotych. W moim posiadaniu są i inne podobne listy, jak list ob. Adamczyka.

Ale dla oceny całości sytuacji na wsi przyjrzymy się jeszcze jednej sprawie. W przemówieniu moim na Radzie Naczelnej Stronnictwa Ludowego wspomniałem o **powiecie wieluńskim, gdzie spółdzielnia mleczarska płaciła chłopom za mleko połowę należności.** W dniu 31 października pojechałem do powiatu rawsko-mazowieckiego, gdzie stwierdziłem, że **Związek Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskiej już od lipca nie płaci mleczarni w Zofiowie za pobrane masło.** Za część pieniędzy obiecano węgiel, ale i węgla nie przysłano. Tymczasem urząd skarbowy nie chce czekać, **sekwestratorzy domagają się pieniędzy.**

BRACIA WOŹNIAKOWIE ze wsi Bronisławów, nie mając innych pieniedzy na podatek, a za masło im nie zapłacono, spóźnili się z podatkiem, za co zapłacili po 20 proc. kary, choć podobno ustawowo należy się 10 proc. **WOŹNIAKOWIE TO CHŁOPI MAŁOROLNI, BIEDNI LUDZIE. Czy Związek Mleczarsko-Jajczarski zwrócił im te 20 proc.?**

Czy potrzebne są jakieś dodatkowe komentarze do zacytowanych listów?

Nie! Tu wszelkie komentarze są zbyteczne. **Na wsi rozszalała się orgia spekulacji, sabotażu i innych pospolitych łotrostw.** Wszelkiego rodzaju adwokackie i nieadwokackie chieny tuczą się na krzywdzie mało- i średniorolnego chłopa.

Po uchwałach dwóch głównych partii SL i PPR nasilenie tych łotrostw się wzmogło. Nie wzmogła się niestety w tej mierze działalność aktywu politycznego zblokowanych partii na wsi. Chłopi załamują bezradnie ręce. **Na pytanie, co robi aktyw polityczny w powiecie, wzruszają ramionami.**

Aktyw ten w dużej mierze nie może się jeszcze wyzwolić **z bogato-chłopskiej kiełbasy,** czego dowodem jest to, że nie dostrzega on tej masowej krzywdy biedoty wiejskiej, nie reaguje na krzywdę, nie alarmuje w tych sprawach central partyjnych ani prasy, gdzie jest o tym głucho.

Czy te trzy fakty wyrwane z setek i tysięcy podobnych im faktów staną się alarmem?

Kilkaset tys. par obuwia

otrzyma wieś w rb.

Spółdzielczość wiejska rozprowadza wśród chłopów większe ilości czeskiego obuwia roboczego. Zapotrzebowanie na to obuwie stale wzrasta. W tej chwili pozostaje jeszcze do rozprowadzenia na rynku wiejskim około 100 tys. par butów tego typu.

Licząc się z tym, że posiadane zasoby butów czeskich nie pokryją zapotrzebowania, przydzielono dla wsi dodatkową partię około 80 tys. par butów przemysłowych produkcji krajowej.

Ponadto obecnie już rozprowadzane jest w terenie czeskie obuwie luksusowe, przeznaczone dla wsi. Ogólna ilość obuwia luksusowego czeskiego, przeznaczonego dla wsi, wynosi 400 tys. par.

»KOBIETA WE MGLE«

WYBITNY powieściopisarz i subtelny znawca teatru, Michał Rusinek, wystąpił po raz pierwszy jako autor sceniczny ze sztuką „Kobieta we mgle", graną obecnie w Teatrze Klasycznym w Warszawie.

Tematem sztuki są tak modne w dramatopisarstwie po pierwszej wojnie światowej zagadnienia zaniku pamięci, zniekształceń świadomości itp. Wojna bowiem nie tylko obraca w perzynę wsie i miasta. Bardziej może jeszcze trwałymi jej skutkami są rozmaite urazy i defekty psychiczne, jakie pozostawia u ludzi, szczególniej przez nią doświadczonych. Do takich należą b. więźniowie obozów koncentracyjnych. I Michał Rusinek, sam b. więzień, na 8 osób w swej sztuce wprowadza aż 4 b. więźniów rozmaitych konz.- i of-lagów.

Środowisko pokazane w sztuce nie wzbudziło w nas sympatii. Przeciętny widz teatralny ma skłonność do upraszczania postaci scenicznych. Ten jest zły, a tamten — dobry. Mniej doświadczeni majstrowie sceny idą mu w tym na rękę, zagęszczając jasne i czarne barwy na poszczególnych postaciach scenicznych. Nie uniknął tej maniery i Rusinek. Obawiamy się poważnie, że widz tak scharakteryzuje w rozmowie z domownikami postaci w jego sztuce: **Anna — wariatka, Adam — egoista, Krystyna — złodziejka, burmistrzowa — idiotka, burmistrz — dureń, Teresa — kretynka, dr Nowak — maniak, Golnicki — pijak.** Przepraszam — nie scharakteryzuje w ten sposób. W III akcie bowiem okazuje się, że wszyscy są prawie aniołami — następuje wprost licytacja oddania i poświęcenia!

Teraz inna sprawa. Rzecz dzieje się we wrześniu 1948 r. **Echa wielkich spraw dnia dzisiejszego jakże słabo się odbijają w tym światku!** Doktór mówi wprawdzie o „zakasaniu rękawów", ale my go nie widzimy przy pracy, jeśli nie liczyć wzmianek o jakimś profesorze, któremu, zapewne za drogie pieniądze, ma zrobić zastrzyk. Poza tym **rzeczywistość naszą oglądamy tylko w zwierciadle satyry.** A więc w dowcipach o pracowitości warszawskiego magistratu, o flagomanii, akademiomanii, gadatliwomanii...

Zdrowa jak rydz Krystyna romansuje z zamożnym doktorem, i nic poza tym nie robi. Wystarcza jej wyszabrowanie (mówiąc grzecznie) **skarbu doktorowej.** Zjawienie się pary burmistrzowstwa rozwiewa nasze wątpliwości: poznajemy ten światek!

To światek sytego, zadowolonego z siebie mieszczaństwa, światek wspomnień o wczoraj, światek przywiązanych „jak pies" do państwa sług, światek ludzi, stojących na uboczu od tego, co się wokół nich dzieje. To światek ludzi, krytykujących dowcipnie, z zacisza swych bezpiecznych will, chociażby pracę w magistracie. zapominających, w jakich warunkach pracowaliśmy wszyscy w Warszawie od 1945 r.

Wadą utworu jest, że ten światek jednak budzi w widzu w ostatecznym wyniku sympatię. Że z rozczuleniem śledzi przeżycia mało w gruncie rzeczy wartego doktora, jeszcze mniej wartej jego kochanki i idealistycznej żony. Winą autora jest, że **wypadki w jego sztuce rozgrywają się jakby w zawieszeniu,** między niebem a ziemią. I właściwie bez żadnych istotnych zmian mogłyby mieć miejsce prawie zawsze i wszędzie.

Wnikliwa **reżyseria JANUSZA WARNECKIEGO** za mało jednak rozbudowała poszczególne postacie, każąc im grać na jednej lub na paru tylko strunach. Reżyser przerysował zarówno sytuacje komiczne, jak i dramatyczne. Przydałoby się poskromienie sztuczek burmistrzowej; Teresa, która jedna ma reprezentować „normalną ludzką psychikę", również winna być nieco utemperowana.

Po omówieniu wad — **przejdźmy do zalet. Sztuka posiada ich tak wiele, że usprawiedliwiają one całkowicie konieczność jej wystawienia i pozwalają nam oczekiwać od autora dzieł dalszych, stopniowo — co raz lepszych.**

Sztuki słucha się, może poza paroma scenami aktu I-go z denerwującą doktora i widza swym natręctwem Teresą, **z niesłabnącym zainteresowaniem. Dialog toczy się płynnie i wartko.** Są w nim dramatyczne spięcia, są **doskonałe dowcipy. Język sztuki — ludzki, pozbawiony patosu, prawdziwy.** Nie przypomina w niczym ani stylu wstępniaków w dziennikach, ani nawet — felietonów.

Jest **wiele scen świetnych.** Do takich zaliczyłbym przede wszystkim scenę z zatrutą herbatą — obrazującą w sposób dramatyczny prawdziwe zamiary Anny — nie morderczyni, lecz samobójczyni. Taką sceną jest pierwsze zjawienie się Anny, gdy w milczeniu staje u drzwi swego domu. Taką sceną jest rozmowa doktorostwa o córce, gdy mąż wije się ze wstydu pod wyrzutem zaniedbania jedynej córki. Świetny jest pomysł z bonżurką — symbolem domatorstwa i wygodnego mieszczaństwa. **Autor ma wyczucie efektu scenicznego,** ujętego sytuacyjnie, dramatycznie. **Potrafi zarówno wzruszyć, jak i rozśmieszyć.**

Potrafił też napisać przynajmniej jedną świetną rolę-Anny. Jest to rola dla artystki dużej miary — i taką jest **MARIA GORCZYŃSKA.** Przypominała najlepsze kreacje Marii Dulęba, ale była jednak oryginalna w ujęciu i przeprowadzeniu swej aktorskiej koncepcji.

Adam — **ALEKSANDRA ŻABCZYŃSKIEGO** — to rola dobra, nawet b. dobra, gdy sobie uprzytomnimy, że autor napisał ją dość nijako.

Krystyna — **EWY PACHOŃSKIEJ** była doskonała w swym pragnieniu wyżycia się za wszelką cenę po strasznych przeżyciach wojny.

IRENA KWIATKOWSKA przejaskrawiła postać burmistrzowej dzieląc w tym winę z reżyserem.

Bardzo dobra była **DANUTA WODYŃSKA,** jako służąca Teresa.

Reszta wyrównanego zespołu — **MIECZYSŁAW GIELNIEWSKI, BOGDAN SZYMKOWSKI, EDMUND WIŚNIEWSKI** — dobrze podtrzymywali wyrobioną już markę Teatru Klasycznego.

Dekoracje TADEUSZA BŁAŻEJOWSKIEGO — piękne w pomyśle.

JERZY KURYLUK

Wyższe uczelnie przestały istnieć dla elity

lecz stały się drogą awansu chłopów i robotników

W Poznaniu odbyła się uroczysta inauguracja roku akademickie go Związku Akademickiej Młodzieży Polskiej. Wzięli w niej udział rektorzy Uniwersytetu Poznańskiego i Akademii Handlowej oraz przedstawiciel szkoły inżynierskiej. Wojewódzkiej Rady Narodowej, przedstawiciele partii politycznych, Zarządu Głównego ZAMP i inni.

Na sali znalazła się również grupa młodzieży albańskiej, która przybyła do Polski na studia. Przedstawiciel ZAMP mgr Skrobisz podkreślił, że pierwsza w Poznaniu inauguracja roku akademickiego, zorganizowana przez demokratyczną młodzież, zjednoczoną w jednej organizacji, zbiega się **z 30-tą rocznicą powstania Komunistycznego Związku Młodzieży (Komsomołu).**

PRZEWODNICZĄCY Zarządu Okręgowego ZAMP w Poznaniu, Markiewicz, przedstawił zgromadzonym **rolę i zadania**, jakie ma przed sobą zjednoczony akademicki ruch młodzieżowy. Prof. dr Ajdukiewicz przyrzekł w imieniu władz akademickich daleko idące poparcie młodzieży, zorganizowanej w ZAMP w jej słusznych postulatach. Rektor Akademii Handlowej, prof. dr Górski położył nacisk na obowiązek nauki i wytężonej pracy społecznej.

Sekretarz generalny Zarządu Głównego ZAMP Janczak zwrócił uwagę na obowiązek rzetelnej pracy zarówno w zakresie zdobywania wiedzy, jak i pracy na odcinku społecznym. **„Musimy dotrzymać kroku przekraczającym normy robotnikom i ciężko pracującym chłopom** — powiedział. — **Wyższe uczelnie przestały być miejscem służącym elicie, lecz stały się drogą awansu dla robotników i chłopów".**

W imieniu młodzieży albańskiej złożył życzenia w języku serbskim delegat albański.

Uroczystość zakończyła część artystyczna, przygotowana przez studentów, zrzeszonych w ZAMP.

Wzrosła produkcja

Zakładów Budowy Mostów i Wagonów

w Zielonej Górze

Zakłady Budowy Mostów i Wagonów „Wagmo" w Zielonej Górze wyrabiają różnego rodzaju wagony specjalne a także i cysterny, którymi zainteresowała się ostatnio Holandia, ze względu na ich lekką konstrukcję i budowę według najnowocześniejszych wymogów techniki. **„Wagmo" otrzymało od Holandii większe zamówienie na te cysterny.**

W najbliższych dniach odbiorą Polskie Koleje Państwowe większą ilość chłodni, wyprodukowanych również w tych zakładach. Między innymi fabryka wyrabia także platformy sześcioosiowe o nośności 82 tony dla hutnictwa i platformy wgłębione oraz dwuosiowe do przewozu surówki.

Rozpoczęto właśnie przygotowania do budowy **wagonów ze zbiornikami kamionkowymi do przewozu kwasów i do produkcji eksportowej węglarek i wagonów krytych.**

—oOo—

Obili urzędnika

przy pełnieniu funkcji

Sąd Grodzki w Gnieźnie rozpatrywał onegdaj sprawę Leonarda Zura ze Sroczyny, pow. gnieźnieńskiego, — **oskarżonego o znieważenie i uderzenie komornika Szałka z Gniezna w momencie wykonywania przez niego obowiązków służbowych.**

W lipcu br. Szałek udał się do rolnika Zura w celu przymusowego odebrania walni. Zur wraz z członkami rodziny stawił mu silny opór, uderzając przy tym i znieważając słownie urzędnika.

Sąd Grodzki skazał winnych L. Zura — na 4 mies. aresztu. Ł. Zura, córkę, H. Danieluk i W. Kłosińskiego — członków rodziny — na 2 miesiące aresztu z zawieszeniem kary na 3 lata.

Trzeba uruchomić olejarnię

Jedyna olejarnia w Murowanej Goślinie, istniejąca od 1926 roku jest nieczynną. Dlaczego? W promieniu 20 km nie ma drugiej olejarni a okoliczni gospodarze przychodzą do Murowanej Gośliny i przynoszą siemię do przetłoczenia lub do wymiany, przeważnie w małych ilościach (ok. 5 kg).

Chłopu nie kalkuluje się jechać z tą ilością do Poznania czy Szamotuł. Olejarnię trzeba szybko uruchomić. (R)

Co warto zobaczyć w Poznaniu?

TEATRY

TEATR WIELKI — „Eugeniusz Oniegin", godz. 19.00.
PAŃSTWOWY TEATR POLSKI — „Sen nocy letniej", godz. 19.00.
TEATR NOWY — nieczynny.
TEATR KOMEDIA MUZYCZNA — „Jadzia wdowa", godz. 20.00
TEATR AKTORA I LALKI — „Świerszcz za kominkiem", godz. 19.00

KINA

APOLLO — „Iwan Groźny", godz 15.30, 17.30, 19.30, w niedz. od godziny 13.30.
BAŁTYK — „Iwan Groźny", godz 16.30, 18.30, 20.30 w niedz. od godziny 14.30.
MUZA — „Bitwa o szyny", godz. 16.30, 18.30, 20.30 w niedzielę od godziny 14.30.
RIALTO — „Podrzutek", godz. 16.30. 18.30, 20.30 w niedz. od godz. 14.30.
WARTA — „Wiosna" 16.30, 18.30 20.30 w niedz. od godz 14.30.
WARTA — „Program Aktualności" nr 30, godz. 11.00, 12.00, 13.00, 14.00 w niedzielę od godz. 10.00.

Otwarcie 17-go Domu Społecznego

na Ziemi Lubuskiej

We Wschowie uruchomiono siedemnasty z kolei Dom Społeczny Polskiego Związku Zachodniego na Ziemi Lubuskiej.

Budynek przeznaczony na ten cel posiada salę teatralną, mogącą pomieścić 400 osób, oraz pomieszczenia **na bibliotekę, czytelnię, świetlicę, sale wykładowe i salę ćwiczeń.** Najkonieczniejsze remonty, malowanie i zakupienie inwentarza kosztowało 167.000 zł. Skompletowano bibliotekę, liczącą w chwili otwarcia 1.200 tomów.

Otwarty Dom Społeczny będzie **ostoją kultury i oświaty polskiej na cały powiat wschowski.** W domu tym, prowadzonym przez fachowe siły nauczycielskie i społeczne, **będzie się krzewić oświatę i kulturę idąc po drodze postępu do robotnika, rzemieślnika i chłopa, będzie się zaszczepiać tę tak konieczną na odzyskanych Ziemiach Zachodnich więź społeczną i narodową między polską ludnością rodzimą, od wieków tu osiadłą i tą, która przed paru zaledwie laty odzyskała na tej ziemi własny dom.**

—:□:—

Akcja pomocy zimowej

trwać będzie do marca 1949 roku

Okcja Pomocy Zimowej na rok bieżący w woj. poznańskim będzie trwać od I bm. do końca marca 1949 roku. Działający w ubiegłym roku Komitet Pomocy Zimowej zebrał około 72,5 mil. zł, zajmując w ogólnopolskiej zbiórce funduszów na ten cel drugie miejsce. Było to o 32 mil. zł więcej niż w roku poprzednim.

40 mil. zł z tej sumy pochłonęły wydatki na kuchnie ludowe, punkty dożywiania i rozdawnictwo prowiantu. Reszta poszła na zapomogi pieniężne, odzież, obuwie, lekarstwa i opał.

Ostatnio znów odbyła się w Poznaniu konferencja z udziałem przedstawicieli władz, organizacji, instytucji społecznych, kupiectwa i związków zawodowych, na której wyłoniono nowy Woj. Komitet Pomocy Zimowej, który zajmie się tą akcją w roku bieżącym. (c)

Artyści „Narodnego Divadla"

w Operze

Do Poznania przybyli na szereg występów gościnnych w Operze, artyści „Narodnego Divadla" z Pragi. Tenor **Beno Blachut** i bas **Edward Hakun.**

Goście z Pragi wystąpią w Narodowej Operze Czeskiej Friderika Smetany **„Sprzedana narzeczona".**

—:□:—

Objazdowa wystawa

Dyrekcja Muzeum Prehistorycznego w Poznaniu zorganizowała objazdową wystawę pt. **„Wielkopolska w czasach przedhistorycznych".**

Po raz pierwszy wystawa została, zaprezentowana w Gnieźnie w sali Hotelu Europejskiego.

357 procent normy

dzięki współzawodnictwu

Pierwsze miejsce pod względem wydajności pracy w Ośrodku nr I Państwowych Fabryk Konfekcyjnych w Poznaniu zajął **M. Woźniak.** Osiągnął on dzięki usprawnieniu metod pracy przy maszynie parowej do prasowania — **412 proc. normy.**

Drugie miejsce zajęła maszynistka **E. Namarla** z Poznania, która wykonała **357 proc. normy** dzięki rozplanowaniu sobie pracy w taki sposób, że unika przerw przy wykonywaniu swojego zajęcia. Trzecią z kolei jest maszynistka **M. Osińska,** która osiągnęła **343 proc. normy.**

We współzawodnictwie grupowym zwyciężył zespół oddziału poznańskiego, wykonując **350 proc.** normy. Drugie miejsce zajął oddział jarociński — **328 proc. normy.**

Ośrodek nr I Państwowych Fabryk Konfekcyjnych wykonał plan produkcji we wrześniu w 110 proc, osiągnął zaś ten wynik tylko **dzięki ulepszeniu metod pracy i wprowadzeniu wielu inowacji.** (c)

Nad Wartą

PIERWSZY ŚNIEG W POZNANIU

(c) 30 października w godzinach przedpołudniowych spadł w Poznaniu **pierwszy tego roku śnieg,** który **utrzymał się przez kilka godzin.** Warstwa śniegu była dość gruba.

DZIESIĄTA JUBILEUSZOWA WYSTAWA MALARSTWA RZEŹBY I GRAFIKI

(c) W Lesznie otwarto onegdaj dziesiątą, **jubileuszową wystawę, malarstwa, rzeźby i grafiki,** która mieści się w auli Gimnazjum Żeńskiego przy Placu Kościuszki. **Można ją zwiedzać** codziennie **od godz. 10 do 13 i od 15 do 19.**

„ZIEMIA ŚREDZKA PRZED STU LATY"

(c) Ukazała się w sprzedaży książka, napisana przez nauczyciela z Szamotuł, L. Gomolca pt. **„Ziemia Średzka przed stu laty".** Autor przedstawia w niej udział społeczeństwa średzkiego w Wiośnie Ludów i omawia **konwencję jarosławiecką.**

GNIEŹNIEŃSKI TEATR MIEJSKI W ŻNINIE

(c) W Żninie zostanie wystawiona komedia **A. Grzymały - Siedleckiego pt. „Ludzie są ludźmi".** Grają znani z poprzednich występów w Żninie **artyści Teatru Miejskiego w Gnieźnie.**

Jest już pociąg towarowy

a potrzebny jeszcze osobowy

Strzelce Krajeńskie cierpiały przez trzy lata na zastój gospodarczy, spowodowany brakiem połączenia ze stacją kolejową. Stacja kolejowa Strzelce Kr. jest oddalona od miasta o 8 km.

Od objęcia miasta przez polskie władze głównym środkiem lokomocji osobowej był samochód ciężarowy gminnej spółdzielni „Samopomoc Chłopska". Przewóz natomiast towarów i produktów rolnych odbywał się przeważnie przy pomocy wozów konnych na trasie długości ok. 30 km.

Władze kolejowe długo namyślały się i długo też odbudowywały tę linię. Wreszcie 18.X br. **ruszył pierwszy pociąg towarowy.** Już w dniu otwarcia chłopi z okolicznych gromad zwieźli i załadowali na niego ponad 600 wozów ziemniaków i buraków cukrowych.

Zwózka i załadunek z **dnia na dzień wzrasta.**

Tym sposobem chłopi i majątki państwowe **zaoszczędzą wiele czasu i sprzężaju,** dowożąc swe produkty do najbliższej stacji kolejowej.

Z chwilą wprowadzenia pociągu osobowego, który miałby dogodne połączenie z ważniejszymi pociągami od strony Poznania, Piły i Gorzowa, mieszkańcy miasta i wiosek mogliby podróżować i załatwiać swoje sprawy i w innych miastach. Paląca jest również sprawa przedłużenia tej linii przez Strzelce Kr. do Dobiegniewa, leżącego przy głównej linii Poznań — Szczecin.

Nie wiadomo, czym kierują się władze kolejowe, nie wprowadzając dotąd na tej linii pociągu osobowego. (sz)

Całkiem słuszny wyrok

Ileż to nieszczęśliwych wypadków zdarzyło się z wszelkiego rodzaju materiałami wybuchowymi. Wszystko jedno, czy były to miny, niewypały artyleryjskie czy inne stare naboje.

Dużo ludzi poszło przez nie na tamten świat, a jeszcze więcej stało się kalekami.

Toteż słuszny jest wyrok Sądu Grodzkiego w Chodzieży, skazujący D. Wiechelewskiego z Zelgniewa na 3 mies. aresztu z zawieszeniem na trzy lata, za spowodowanie eksplozji miny, co pociągnęło za sobą poranienie kilku osób.

Dobrze, że się tylko na tym skończyło.

Redakcja i Administracja: Poznań, ul. Dąbrowskiego 77, tel. Red. 90-40. nocny 45-09. Adm. 93-94.

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Drobne — po zł 30 za wyraz (minimum 300 zł); poszukiwania pracy zł 15 za wyraz (minimum 150 zł).

PRENUMERATA MIESIĘCZNA

120 zł. Wpłacać na Konto P. K. O. Oddz. Poznań nr V-5626 lub Bank Gosp. Spółdzielczego oddział Poznań Nr 690.

WYDAWCA: Nacz. Kom. Wyk. Stronnictwa Ludowego. Odpowiada za pismo Kolegium Redakcyjne, Drukarnia NKW SL. Warszawa, Skolimowska 6.

B-63772

Aby uczyć innych, trzeba się uczyć samemu

Kurs powszechnego kształcenia inteligencji ludowej

NIEPODOBNA sobie wyobrazić, aby bez kształtowania i rozwijania pełnej świadomości politycznej działacza ludowego, mógł on wpływać na bieg wydarzeń politycznych, społecznych, gospodarczych i kulturalnych państwa. Dlatego Wydział Oświatowy NKWSL postanowił przystąpić do systematycznego kształcenia inteligencji ludowej na specjalnie organizowanych kursach.

Najbliższy z nich odbędzie się już od 11 do 13 grudnia br. Wykłady i seminaria poprzedzone zostały dostarczeniem słuchaczom szczebla wojewódzkiego programów kursu, tez poszczególnych referatów oraz odpowiedniej literatury. Pozwoli to słuchaczom przygotować się do korzystnego wysłuchania referatów oraz pogłębić prace seminaryjne.

Dobór tematów i prelegentów daje rękojmię przeprowadzenia poważnej roboty. Dotychczasowe formacje społeczno - gospodarcze zreferuje **prof. dr Gołębiewski**; wybrane zagadnienia z historii Polski — **poseł, magister Wł. Kurkiewicz**; nurty ruchu ludowego — **Jan Dec**; zagadnienia ruchu robotniczego — **J. Falenciak**; założenia ideologiczne i programu SL — **Ludomir Stasiak**; marksizm - leninizm ideologią klasy robotniczej — **J. Szkop**; funkcję partii w życiu współczesnego społeczeństwa — **mgr Fr. Sadurski**; sojusz chłopsko - robotniczy **dyr. Ponikowski**; gospodarkę Polski i drogi jej rozwoju — **min. Jan Grubecki**; drogi rozwoju wsi— **Stefan Ignar**; kluczowe zagadnienia polityki światowej i rolę Polski w obronie pokoju i niepodległości — **zast. sekr. gen. SL, poseł Al. Juszkiewicz.**

Niezależnie od tego omówiony zostanie ZSRR jako przewodnik sił pokoju i przyjaciel Polski.

Już dobór tematów i prelegentów pozwala zorientować się na jakim poziomie stanąć ma projektowany kurs i jakie znaczenie przywiązuje do niego Komisja Kształcenia Inteligencji Ludowej. Uczestnikami jego będzie w pierwszym etapie 180 działaczy ludowych, głównie spośród nauczycieli i oświatowców. Prace organizacyjne zostały już posunięte daleko. Należy się spodziewać, że rezultaty odpowiedzą w pełni oczekiwaniom organizatorów jak i wykładowców. Będzie to niewątpliwie cennym wkładem do wzmocnienia funkcji społeczno - politycznej Stronnictwa w gruntowaniu nowego ustroju Polski.

(F.)

—oOo—

Nowe kredyty dla chłopów

mało-i średniorolnych

Min. Rol. i R. R. uruchomiło 146 mil. zł kredytu na podniesienie gospodarki rolnej. W pierwszym rzędzie kredyty te przeznaczone są dla gospodarstw mało- i średniorolnych chłopów na obszarach najbardziej zniszczonych wojną.

Dla mało i średniorolnych chłopów woj. rzeszowskiego Rząd przydzielił łącznie na jesienną akcję siewną 196 milionów zł. Na zakup ziarna i orkę 155,5 mil. zł, na bloki nasienne 5,5 mil. zł, na zakup nawozów sztucznych 35 mil. zł. Planowane siewy zostały wykonane w 90 proc.



Tresowany wilk płk. Oliveiry (Portugalia) potrafi schodzić z ruchomych schodów w jednym z parków lizbońskich (Lizbona — stolica Portugalii).

—:□:—

262 nowe studnie

dla osiedli wiejskich

W trosce o dostarczenie dla osiedli wiejskich dobrej wody — wydział wodno-melioracyjny, podległy Min. Rol i R. R., wybudował w tym roku 262 studnie wiejskie, które obsługują ponad 1.000 gospodarstw chłopskich.

Wystawa jedwabnicza w Bydgoszczy obrazuje nam dorobek naszej pracy na tym polu i może śmiało konkurować z zagranicą pięknością i wykonaniem wyrabianych tkanin.

Stroje ludowe

Konkurs dla plastyków

Wychodząc z założenia, że wśród polskich wydawnictw naukowych i artystycznych nie ma odpowiednio opracowanego wydawnictwa **z zakresu polskich strojów ludowych** oraz na skutek zapotrzebowania społecznego ze strony teatrów amatorskich, zawodowych, szkolnictwa artystycznego i ogólnego, Ministerstwo Kultury i Sztuki, w porozumieniu i współpracy z Polskim Tow. Ludoznawczym postanowiło **wydać barwny Atlas Polskich Strojów Ludowych.**

Prace wykonawcze są prowadzone od dłuższego czasu przez Tow. Ludoznawcze, w skład którego wchodzą najwybitniejsi uczeni polscy.

Atlas ma reprezentować stroje ludowe wszystkich regionów z Ziemiami Odzyskanymi włącznie, będzie zawierał opisy, dokładne kroje, elementy ornamentacyjne według historycznych strojów oraz artystyczne kolorowe plansze.

W celu uzyskania wysokiego poziomu artystycznego Atlasu, **Polskie Tow. Ludoznawcze, wspólnie z Ministerstwem Kultury i Sztuki, ogłasza ogólnopolski konkurs mieszany dla członków Związku Zaw. Polskich Artystów Plastyków** na rozwiązanie graficzne planszy barwnej do Atlasu Polskich Strojów Ludowych.

Konkurs będzie trwać od 10 listopada do 15 grudnia rb.

RADIO

SOBOTA, 6 LISTOPADA

5.10 Syg. czasu. 5.15 Wiad. 5.20 Konc. z Czechosł. 6.00 Gimn. 6.10 Dziennik. 6.25 Muz. 7.00 Wiad. 7.20 Muz. 8.30 „Uliczka klasztorna". 8.55 Muz. 9.15 Aud. Zw. Naucz. 9.30 Wszechnica radiowa. 12.00 Wiad. 12.20 Konc. solistów. 12.45 Aud. dla wsi. 15.25 Inform. 15.30 „Przygody Żuka Nosoroga", słuch. 16.00 Dziennik. 16.30 Twórcy Rewolucji Październikowej. 16.45 „Przy sobocie po robocie". 17.45 Audycja KCZZ. 18.00 Lekcja jęz. ros. 18.15 „W rytmie tanecznym". 13.45 Aud. świetlicowa. 19.00 Wiecz. mickiewiczowski. 19.30 „Radziecka pieśń masowa" aud. słow.-muz. 20.00 Dziennik. 21.00 Konc. z Krakowa. 22.00 Muz. słowiańska. 23.00 Ost. wiad. 23.10 Muz. tan.

CZYTAJCIE PRASĘ LUDOWĄ

Km. 686/48.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Warszawie, rewiru VIII, mający swą kancelarię przy ul. Nowogrodzkiej nr 4. m. 4, podaje do publicznej wiadomości, że na zasadzie art. 602 k. p. c. w dniu 11.XI.1948 r. o godz. 13.00, w lokalu domu przy ul. Złotej 63, m. 63, odbędzie się licytacja ruchomości Piotra Kalinowskiego, składających się: z biurka, kredensu, 2 szaf, stolika, 2 firanek, obrazu, na rzecz Jadwigi Rak, oszacowanych na ogólną sumę zł 55.000.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji na miejscu czynności.

Warszawa, dnia 20.X.1948 r.

Komornik

2286R (—) J. Malicki

WIEŚCI Z KRAJU

● Wydział Kultury i Oświaty Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Spółdzielczych przystąpił do rozprowadzenia 35 kompletów bibliotek ruchomych, liczących łącznie ponad 3.000 książek.

● Zakończony obecnie pierwszy etap młodzieżowy współzawodnictwa pracy na wsi objął przeszło 70.000 uczestników.

● Na podstawie ustawy o Powszechnej Organizacji „Służba Polsce" — Komisje Kwalifikacyjno-Rejestracyjne „SP" przeprowadzają w okresie od października do 18 grudnia br. pobór młodzieży męskiej do „Służby Polsce". Poborowi podlega młodzież roczników: 1930, 1931 i 1932.

● Urząd Wojewódzki Krakowski, jako władza rejestracyjna stowarzyszeń stwierdzając na wniosek Zarządu Miejskiego, że Związek Górali pod opieką Bł. Andrzeja Boboli w Zakopanem przestał istnieć, mianował przed tygodniem urzędnika miejskiego, Stefana Pillera — kuratorem. adwokata zaś tutejszego dra Józefa Diehla — likwidatorem tego stowarzyszenia.

● Centrala rolnicza „Samopomoc Chłopska" okręgu bydgoskiego pierwsza wykonała do dnia 25 bm. pełny plan zakupu ziemniaków na zaopatrzenie świata pracy.

● Na terenie woj. rzeszowskiego zaplanowano założenie 455 ha bloków nasiennych. Na ten cel Związek Samopomocy Chłopskiej rozdzielił 700 tys. zł w formie subwencji pomiędzy najbiedniejszych chłopów.

● Wojewódzka Stacja Ochrony Roślin w Lublinie, przeprowadziła przy pomocy środków chemicznych w pow. hrubieszowskim i tomaszowskim oczyszczanie terenu od gryzoni na obszarze 8 tys. ha.

● Uchwałą z dnia 29 września br. Rada Ministrów postanowiła zlecić Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi zorganizowanie w r. 1949 doraźnej pomocy leczniczej oraz akcji przetaczania i konserwacji krwi. Kredyty przeznaczone na ten cel wynoszą ponad 250 milionów zł.

● Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych opracowało w tych dniach podział całego terytorium kraju na 1.032 rejony weterynaryjne i ustaliło, że rejon weterynaryjny będzie obsługiwany na razie przez jednego lekarza wet.

● Według danych Centralnego Zarządu Przemysłu Cukrowniczego ogólna powierzchnia buraków cukrowych zakontraktowanych w kraju na r. 1948/49 wynosi 219.000 ha, z czego na gospodarstwa chłopskie przypada 182.000 ha, a na gospodarstwa publiczne, należące do samorządu i instytucji publicznych — 37.000 ha. Z liczby ogólnej obszar zakontraktowanych buraków cukrowych na Ziemiach Odzyskanych wynosi 82.000 ha.

Iwonicz na cenzurowanym

Sanatorium »Excelsior«

w drugą rocznicę uruchomienia

W tym roku mija dwa lata od chwili uruchomienia „Excelsioru" — sanatorium ZUS-u w Iwoniczu. Dwa lata temu widziałam ten imponujący budynek (wspaniale wyposażony przed wojną) całkowicie rozgrabiony i zniszczony przez wojska okupacyjne, ale już zaczynający tętnić życiem. Tam umieszczono pierwsze kolonie dzieci z woj. rzeszowskiego. Nie było żadnych łóżek — jedynie na podłogach leżały równymi rzędami sienniki ze słomą porządnie zasłane kocami. W całym, ogromnym budynku rozbrzmiewały śmiechy i radosne okrzyki dzieci, którym brak specjalnych wygód nie mącił spokoju i radości.

To, co zastałam w tym roku, doprawdy przechodzi wyobrażenie o możliwościach ludzkich. I nie ma zupełnie przesady w tym jeżeli powiem, że wszystko co posiada obecnie sanatorium jest zasługą (i to wielką) **prof. dra Juliana Papierkowskiego** — jego dyrektora.

Wszystkie sposoby leczenia, jakimi dysponuje Iwonicz, jedno z najstarszych polskich uzdrowisk, znajdują się w „Excelsiorze" na miejscu. Jest to ważne dla chorych wysyłanych przez ZUS czy ZSCh chcących kurować się racjonalnie.

Zdawałoby się więc, że uruchomienie i egzystencja takiej ważnej placówki leczniczej powinna natrafiać na przychylność i poparcie odpowiednich czynników i władz. Zależy nam przecież bardziej niż kiedykolwiek na zdrowym społeczeństwie.

Rozumiem, że wyasygnowanie większej sumy pieniędzy w czasie ogólnej odbudowy kraju — nie jest rzeczą łatwą i nie o to mi w tej chwili chodzi, gdyż te sprawy zostały mniej więcej pomyślnie załatwione. Nie rozumiem tylko, dla czego np. Zarząd Zdrojowy Iwonicza patrzy na „Excelsior" krzywym okiem?

Dlaczego stara się wszelkimi sposobami utrudnić pracę doc. Papierkowskiemu?

Tak, jak gdyby istnienie sanatorium godziło w interesy uzdrowiska...

Pod tym względem nic się — niestety — nie zmieniło w Iwoniczu.

Ciekawy jest np., zupełnie **konkretny przypadek wstrzymania dostawy solanki dla sanatorium na przeciąg kilku tygodni,** ponieważ zarząd sanatorium nie mógł zgodzić się na niczym nieuzasadnioną podwyżkę ze 100 zł na 350 zł za 1 litr solanki, podwyżkę obowiązującą za cztery miesiące wstecz!

By uniknąć na przyszłość tego rodzaju historii i uchronić chorych od nieprzewidzianych przerw w kuracji, zarząd „Excelsioru" **postarał się o pozwolenie wiercenia źródła solankowego na swoim terenie.** Zdawałoby się, że takie rozwiązanie będzie najlepsze. Niestety i tu zaczęły się **przeszkody, insynuacje, zwoływanie komisji oraz odwoływanie się do przepisów ważnych sto lat temu!**

Z czasem niechęć do inowacji na terenie Iwonicza przeniosła się z „Excelsioru" na całe uzdrowisko.

Od naszego specjalnego wysłannika

Wysunięta przez prof. Papierkowskiego **propozycja budowy basenu pływackiego spotkała się również z krytyką.** Gdyby nie szczęśliwy zbieg okoliczności — w tym wypadku praca **ochotniczych batalionów „Służby Polsce"** — zapewne do dziś dnia nie byłoby basenu w Iwoniczu.

W projekcie na najbliższą przyszłość jest jeszcze budowa **basenu solankowego ze sztucznymi falami oraz kortów tenisowych.**

Jeżeli chodzi o samo uzdrowisko, które było bardzo zniszczone, to widać, że chociaż powoli, ale prace remontowe posuwają się naprzód. Zafrapowało mnie tylko, że pewien fragment budowy jest teraz w tym samym stadium naprawy, co i dwa lata temu. Mianowicie chodzi o schody... Ale podobno w tym roku to już na pewno będą skończone.

Z moich obserwacji dwutygodniowych nasunęły mi się dwie sprawy, mam wrażenie dość ważne, żeby o nich kilka słów napisać.

Pierwsza sprawa to **WCZASY.** W Iwoniczu jak już pisałam dość zniszczonym, brak jest pomieszczeń w odpowiedniej ilości, a **napływ kuracjuszy znaczny.**

Czy więc nie należałoby wczasowiczów — ludzi jadących jedynie dla miłego i spokojnego spędzenia urlopu wysyłać tymczasem do innych miejscowości?

A tu wysyłać jedynie ludzi, którym dwa tygodnie lub trzy kuracji są po prostu niezbędne?

Druga sprawa to **ODŻYWIANIE.** Chorzy mają przeważnie różne ograniczenia w jedzeniu, zdrowi natomiast — dobry apetyt. **Trudno obecnie w domach wypoczynkowych prowadzić dwie kuchnie.** To zwiększyłoby znacznie koszt utrzymania. Gotuje się więc dla zdrowych. Kuracjusze jeśli stosują się do zaleceń lekarza często chodzą głodni, rezygnując bohatersko z rzeczy „zakazanych". Jeśli nie — chorują na żołądek — no i kurację częściowo „diabli biorą".

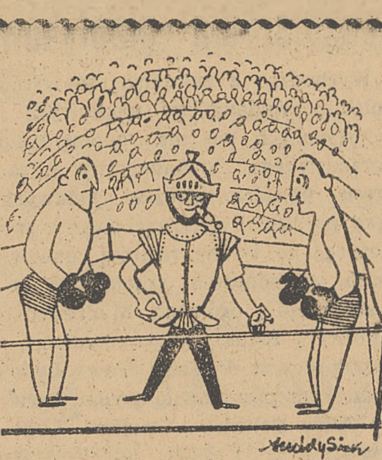
Czy więc nie można byłoby tej sprawy rozwiązać w ten sposób, zakładając po prostu jedną stołówkę dietetyczną dla chorych ściśle trzymających się zaleceń lekarza?

***

Reasumując moje wrażenie z pobytu w Iwoniczu uważam, że byłoby dobrze, by **ktoś z instytucji zainteresowanej uzdrowiskiem iwonickim wglądnął w tamtejszą gospodarkę.** Powinien to być jednak ktoś mający dobro ogólne na względzie, a nie swoje osobiste cele.

Zło mam wrażesie leży w tym, że są ludzie, którzy z reguły wszystko uważają za złe lub szkodliwe, czego sami nie wymyślili, lub też pierwsi nie zainicjowali.

DANUTA HULIMKOWA



BEZ PODPISU

Rys. Andrysiak



Zyrzyn koło Puław.

SPORT

Włoscy bokserzy w Polsce i nokaut techniczny

Przed paroma dniami przybyła do Polski włoska drużyna bokserska „Lazio", która rozegra w różnych miastach kilka meczów towarzyskich.

Włosi nie są specjalnie silną drużyną, ale mają kilku dobrych bokserów jak **Leporc** w wadze muszej i **Imperatori** w średniej. Włosi przyjechali bez zawodnika w wadze ciężkiej, a za to z dwoma w wadze lekkiej. Rozegrali oni już pierwszy swój mecz wygrywając we Wrocławiu z mistrzem Dolnego Śląska **IKS** w stos. 11:5. Punkty dla IKS-u zdobyli dwaj **Kurowscy —I i II**, którzy pobili w wadze koguciej i piórkowej dwóch najsłabszych Włochów — **Beviaquia i Contenta.**

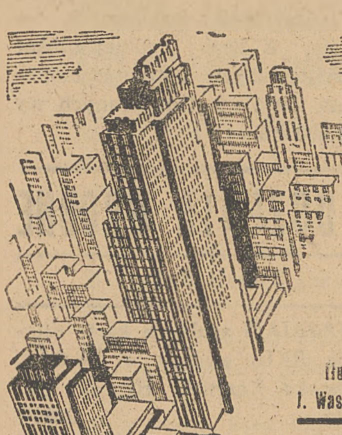
***

Wczoraj wspomnieliśmy o tym, że **Zagórski** ma w 4 miejscach złamaną szczękę. „Zarobił" on to podczas meczu o mistrzostwo warszawskiej kl. A Polonia — Legia (10:6 dla Polonii) w czasie spotkania z **Sawickim.** Podobno stało się to na skutek uderzenia głową. W każdym razie najlepsze z tego wszystkiego jest to, że Sawicki wygrał przez techniczny nokaut.

To już jest skandal. Trzeba nareszcie skończyć z tak głupimi i nieżyciowymi przepisami bokserskimi, jak ten właśnie. Człowiek zdrowo i logicznie myślący nie może tego pojąć. Nie dość, że jeden z zawodników wyrżnie drugiego głową (zresztą niekoniecznie głową) i łamie mu szczękę, to jeszcze on właśnie zupełnie jakby w nagrodę za to zostaje zwycięzcą. A tymczasem poszkodowany wędruje do szpitala (w tym wypadku Zagórski. Kuracja szczęki potrwa 3 miesiące).

Ale nie dość jest zmienić (co daj Boże jak najszybciej) regulamin. Trzeba zainteresować się tym,ażeby młodzi i nieodpowiednio przygotowani zawodnicy nie byli dopuszczani zbyt wcześnie do walk, gdyż inaczej, staniemy się świadkami częstszych, podobnych do tej, historii.

A to jest sprzeczne z duchem sportu (ath)



tłumaczył J. Wasilewski

Jurij Żukow (20)

To jest Ameryka

Kiedy mówi się z dziennikarzami amerykańskimi na temat moralnego oblicza ich prasy, próbują zbywać te sprawy żarcikami.

— Trudno jest wam pojąć swoistość metod pracy naszej prasy, — tłumaczył mi pewien reporter w kuluarach Zgromadzenia.—Dla naszych pism najważniejsze są wiadomości sensacyjne, niezwykłe, nadzwyczajne. Mamy stare przysłowie: „Dobra wiadomość prasowa, to kiedy człowiek pokąsa psa". Zrozumcie sami, co w tym niezwykłego, nieoczekiwanego, sensacyjnego, jeżeli pies ukąsi człowieka? A jeżeli napiszemy, że człowiek pokąsał psa, z czystym sumieniem można drukować!

— A czy nie przychodzi wam do głowy, że przy takich metodach pracy samo pismo staje na czworakach, i zaczyna szczekać? — wtrącił pewien dziennikarz jugosłowiański. I czy nie obawiacie się, że w końcu czytelnik będzie unikał takiego pisma w obawie żeby go nie pogryzło??

Nasz rozmówca uśmiechnął się grzecznie — i... czym prędzej zmienił temat rozmowy.

Niesłuszne jednak byłoby mniemać, że przedstawiciele postępowego odłamu społeczeństwa amerykańskiego nie mają możności wypowiadania się na łamach prasy.

W Stanach Zjednoczonych istnieje pewna ilość postępowych dzienników i czasopism, z których masy dowiedzieć się mogą prawdy. Do ich liczby należy w pierwszym rzędzie „Daily Worker", dalej niektóre tygodniki, dość obfita prasa Związków Zawodowych. Do obozu prasy postępowej zaliczyć też wypada pisma: „PM", „Chicago Sun", tygodnik „New Republic", którego redaktorem naczelnym jest Wallace.

Wszystkie te dzienniki i czasopisma walczą o utrwalenie współpracy wielkich mocarstw, domagają się ścisłego respektowania układów międzynarodowych, występują przeciwko awanturniczym planom kół monopolistycznych w USA, zmierzającym do podporządkowania sobie całego świata. Na łamach tych dzienników i tygodników spotkał się np. z ostrą krytyką plan Trumana udzielenia pomocy monarchistycznej Grecji i udzielenia pomocy Turcji.

„Chicago Sun" otwarcie oświadczył, że kurs, przyjęty przez prezydenta Trumana, niczym się nie różni od otwartej interwencji imperialistycznej.

„Amerykanie przelewali swą krew na wojnie bynajmniej nie za imperializm tego rodzaju, — nadmieniał dziennik. — Takiej polityki nie będą oni popierali. Skoro stosuje się ją do Grecji, należy logicznie rozpowszechnić i na inne kraje globu".

Pismo postępowe „News Observer", wychodzące w stanie Północnej Karoliny, oświadczało, że Stany Zjednoczone mogą ofiarować miliony dolarów dla cierpiących nędzę Greków, ale nie powinny dać ani centa, nie wysyłać ani jednego żołnierza po to, żeby wspierać greckich monarcho-faszystów.

Gazeta „PM" charakteryzowała politykę zagraniczną Trumana, jako „zdolną wyrządzić największe zło". Obserwator tego pisma Lerner pisał, że „pomoc" amerykańska to gratka dla greckich obszarników, bankierów, generałów i biurokratów.

Pamiętać przy tym jednak należy o olbrzymich przeszkodach, jakie wyrastają na drodze dziennikarza czy działacza społecznego, który nie chcąc iść na kompromis z własnym sumieniem pragnie głosić prawdę narodowi. Świetnie uwypuklił to Simonow w sztuce „Zagadnienie Rosyjskie". Każdy, kto oglądał tę sztukę, pamięta zapewne, na jakie ciężkie przejścia naraził się jej bohater, dziennikarz Smith w związku z tym, że zamiast zamówionej antyradzieckiej książki, napisał dzieło uczciwie oświetlające stosunki w ZSRR.

Chciałbym tu przytoczyć pewien przykład z tej samej dziedziny. Z pewnością wiele osób słyszało nazwisko postępowego dziennikarza amerykańskiego Johannesa Steela. W czasie wojny Steel był komentatorem radiowym. Po zakończeniu wojny Steela zwolniono i w ogóle uniemożliwiono mu występowanie przed mikrofonem.

Steel znalazł się w sytuacji bardzo trudnej — nie miał audytorium, do którego mógłby się zwracać. Stanęły przed nim dwie alternatywy: albo ulec woli właścicieli radia i mówić to, co oni rozkażą, albo pozostać w zgodzie z własnym sumieniem.

Steel wybrał to ostatnie — zaczął wydawać własny skromny biuletyn.

Wydawać pismo w USA, nie dysponując większymi środkami finansowymi, jest rzeczą niesłychanie trudną. Mimo to Steel nie kapituluje. Jego biuletyn rozchodzi się w siedmiu tysiącach egzemplarzy, abonują go niektóre pisma przedrukowując znakomite przeglądy polityczne Steela.

Ludzie tego pokroju stanowią mniejszość wśród dziennikarzy amerykańskich. Ale wykonują uczciwie to, co do nich należy. Ich właśnie miał na myśli wymieniony już O. Vileard, który pisał w swej książce:

(d. c. n.)